Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest zeszyt Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem Rozmaitościami na kwartał, dla odbiera jących w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztach lwowskim 4 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36 kr., mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy

Sobota

Nro 120. 11. października 1845.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa. — Z Tyrolu: Cesarzowa Rossyjska w Insbruku.

Wiadomości zagraniczne: Zjednoczone Stany Ameryki północnéj: Sekta Anti-Renterów i komunizm.

Anglija: Koleje żelazne. — Najnowszy stan rzeczy w Buenos-Ayres.

Francyja: Wzmaganie się fabrykacyi cukru z buraków. — Deputowany Garnier-Pages. — Zamierzona reforma poczty.

Holandyja: Uwięzienia z powodu ostatnich rozruchów.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Zaleszczyk. — Wypadek tego-rocznych zbiorów zboża w Europie. — Fabryka węgla z kości, pode Lwowem założona. — Użycie rozgrzanego powietrza za siłę popędną.

Dodatek nadzwyczajny: Doniesienie księgarni J. Milikowskiego.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Na rok szkolny 1845—46 obrany został Rektorem tutejszego Uniwersytetu JW. JMość ksiądz kanonik Antoni Manastyrski, Doktor Teologii i c. k. Radca gubernijalny.

Dziekanami zaś: Wydziału teologicznego: W. JMość ksiądz Sebastyjan Michał Tyczyński, Doktor Teologii i profesor. — Wydziału Prawa: JW. Edward Arbter, Doktor Praw i c. k. Radca Trybunału apelacyjnego. — Wydziału filozoficznego: W. Karoloman Tangl, Doktor Praw i Filozofii profesor.

— Z Tyrolu. —

Dziennik *Tyrolski Bote* donosi z Insbruku pod dniem 1. października: »Jéj Mość Cesarzowa Rossyjska jadąc na Würzburg i Augsburg do Włoch, przybyła tu wczoraj o godzinie trzeciéj po południu z Wielką Księżną Olgą w najpożądańszém zdrowiu i wysiadła w c. k. nadwornym zamku. Najdostojniejsze podróżne były tamże przez Jego Excelencyję ministra Stanu i konferencyi i jenerała końnicy hrabiego Fiquelmont, któremu Najjaśniejszy Pan polecił towarzyszyć Jéj Mości Cesarzowéj w podróży przez austryjackie kraje, tudzież przez ces. rossyjskiego posła przy austryjackim dworze, hrabiego Medem, przez Jego Excelencyję Gubernatora Tyrolu i Forałbergu, hrabiego Brandis, i przez feldmarszałka-lejtnanta i wojskowego komendanta barona de Welden z uszanowaniem powitane i do przynależnych apartamentów zaprowadzone. Muzyczne bandy stojących tutaj załogą cesarskich strzelców i Ferdynanda d'Este, wykonały pod wieczór tegoż samego dnia kilka muzycznych utworów przed oknami Jéj Mości Cesarzowéj. Dostojna Podróżna raczyła tu dnia 1. października zabawić, a dnia 2. b. m. uda się przez Bryxen w dalszą podróż do Włoch.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Dziennik *Weekly-Herald* z dnia 30. sierpnia zawiéra doniesienie z państwa Delaware: »Gubernator Silas Whright, ogłosił iż odtąd zostaje kraj w stanie oblężenia i zaprowadził wojenne prawo, a to w skutek rozruchów, wszczętych przez pewną sektę, któréj zamiarem jest, anarchiczne zasady komunizmu przywieść do skutku. Podział majątku i rozdanie go pomiędzy nieposiadających z uszczerbkiem właścicieli — jest ewanieliją téj nowéj politycznéj szkoły, która nietylko w Delaware, ale nawet i w sąsiedztwie znajduje licznych stronników. Organizacyja tych sektarzy jest nader dziwna; dzielą się oni na plemiona, które przybrały nazwę plemion indyjskich. Są uzbrojeni, zao-

patrzeni amunicyją i maskują się w najnowszym czasie, by tém bezkarniéj mogli przywieść do skutku swoje plany. Każdy z przyjętych musi złożyć wyznaczoną kwotę na opędzenie wydatków towarzystwa. Członkowie téj korporacyi zowią się *Anti-Rentery*, a zamiar ich zależy na przeszkadzaniu, aby nie wypłacano należytości za dzierzawę, co dotychczas zupełnie im się powiodło. Gdy niedawno publiczni urzędnicy chcieli niektórych dzierzawców przymusić do zapłacenia przynależnéj kwoty, napadli na nich zbrojni *Anti-Renterowie* i zabili pod-szeryfa tudzież kilku innych urzędników publicznych. Takie bezprawia ponawiały się kilkakrotnie, tak, iż gubernator ujrzał się znaglonym do użycia jak najsprężystszych środków. W obszérnéj proklamacyi, którą gubernator wydał w tym celu, wyrażono między innémi, że nawet osoby magistratualne tak dalece się zapomniały, iż się przyłączyły do tych burzycieli pokoju, którzy nogami depczą ustawy kraju. I urzędnicy municypalni, członkowie miejscowego ciała prawodawczego, przystąpili do tych asocyjacyj, i przysięgli walczyć za tajną ich konstytucyję i wspiérać ich przedsięwzięcie.« Niebezpieczeństwo jest bardzo nagłe a organizacyja komunistyczna rozszérzyła się w niepokojący sposób. Ale zachodzi pytanie, czy gubernatorowi powiedzie się położyć jéj koniec, o czém dziennik *Weekly-Herald* bardzo powątpiéwa. »Obawiamy się bardzo«, mówi on, »aby się Anti-Renterom nie powiodły ich plany, i aby wszyscy właściciele dóbr wkrótce nie byli zmuszeni poddać się zagrożonemu łupieztwu bez nadziei wynagrodzenia. Skoro to dzieło wykonaném będzie po włościach, wtedy następne powstanie będzie wymierzone przeciw dzierzawie domów po wielkich miastach i małych miasteczkach. Wtedy zastosowana będzie taż sama zasada, a właściciele domów w Nowym Jorku, tudzież w innych miastach mogą być pewni, że się doczekają téj chwili, w któréj będą zmuszeni za swe domy i grunta wejść w kompromis, i przyjąć to, co im dzierzawcy i czynszownicy ofiarować zechcą; ten czas zbliża się sporym krokiem; wszyscy majętni posiadacze domów mają się tego spodziéwać. Jest mnóstwo dzienników i polityków, którzy z ubogimi dzierzawcami i czynszownikami sympatyzować będą, jak się to już działo, od czasu gdy nadzwyczajna agitacyja Anti-renterów się zaczęła. Krótko mówiąc, zdaje się, że idzie do tego, iż każdy będzie musiał swój dom ufortyfikować, że nikomu nie pozwolą posiadać więcéj gruntów i domów, tylko ile sam używać i uprawiać może, i że każdy będzie zmuszony podzielić swój majątek z tymi, którzy żadnego nie mają.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 29. września. Gdy z doniesień o kolejach żelaznych, któremi wszystkie londyńskie dzienniki są zapełnione, większa część dotyczy się angielskich dróg szynowych, tém bardziéj uderza niejaka część doniesień o mających się zakładać kolejach zagranicznych. Między temi znajdujemy jedno pod napisem: *Great Southern Railway* (wielka południowa koléj żelazna), która ma być prowadzoną na południowéj kończynie Afryki od Kapstad przez Kaledon do Stelenbosz i Swelendam. Dla *Royal North of Spain Railway* (królewsko-hiszpańskiéj północnéj kolei żelaznéj) zawiązała się dyrekcyja, a na madrycko-walencyjską koléj żelazną, potwierdzoną rozporządzeniem Królowéj Izabelli, podpisują kapitał 2,400,000 funtów szt. w 120,000 akcyjach po 20 funtów; 80,000 tychże akcyj zatrzymano dla Anglii; przy podpisie składa się dwa funty szterlingów na akcyję; na czele tymczasowego wydziału stoi margrabia Winchester. — Koléj ta zatwierdzona jest na lat 99; rząd hiszpański daje grunt do budowy; szyny i lokomotywy dla kolei wolno będzie przez dziesięć lat bez podatku wprowadzać; kompanija będzie mogła podług upodobania regulować swoję taryfę; aż po czterdziestu latach dozwolone będzie przejrzenie, które jednakże dochodu niżéj 15 pCtu. zmniejszyć nie może; w ogóle tak warunki jak i wymierzona kwota dochodu są znęcające.

Stosunki między rządem rzeczypospolitéj Argentyńskiéj a mocarstwami nadmorskiemi doszły teraz do tego przesilenia, które od dawna przewidziano, i dla tego kwestyja ta zatrudnia mocno świat polityczny i handlowy. Zdaje się, że Rosas postanowił nietylko z jak największą surowością prowadzić wojnę przeciw Montewideo, gdyż wszystkich, którzy panu Oribe stawili opór, ogłosił za godnych pogardy unitaryjuszów czyli za cudzoziemców, lecz nawet rozpoczął już przeciw zagranicznemu handlowi nieprzyjacielskie kroki. Angielski bryg *Sultana*, który dnia 8. marca przybył z Liwerpola, stał trzy miesiące przed Buenos Ayres, i nie pozwolono mu złożyć swego ładunku, który do panów Carlish, angielskich kupców w Buenos-Ayres był adresowany, a tak zmuszony był pomieniony bryg z całym ładunkiem powrócić do Liwerpola. — Wszelako jestto tylko mało znaczący wypadek w tym głównym dramacie, owóż już dawniéj przedtém przymuszano Rosasa,

aby albo albo uległ przedstawieniom i groźbom angielskiego i francuzkiego posła, albo aby odrzucił ich propozycyje i wypowiedzenie wojny wywołał. Obawiamy się bardzo, że może zbrojne siły Anglii, Francyi i Brazylii, które teraz na wodach la Plata się znajdują, nie będą dostateczne dla zmuszenia szybko do uległości Rosasa. Zdaje się, że Rosas nie ustąpi, albo jeżeli uczyni przyzwolenia, takowe będą tylko tymczasowemi, zaradczemi środkami dla zapobieżenia większemu niebezpieczeństwu; atoli godne ubolewania wojny, a tém samém nieustanne przerywanie handlu i wychodźtwa, dla których w ostatnich trzech latach prawie całkiem zamknięto la Plata, wymagają trwałego zaradczego środka. Są one niesłusznem targnięciem się na interesa ucywilizowanego świata i na prawa sąsiedzkich prowincyj. Pokaże się, czy Rosas przez krwawy system wytępiania, który w argentyńskiéj rzeczypospolitéj uorganizował, i który na sąsiednie państwa rozciągnąć usiłuje, ostoi się lub upadnie. Widać, iż niezdolny jest do rządzenia innemi środkami; a gdy raz który rząd oprze się i wzniesie na jedynéj zasadzie teroryzmu, wtedy nie może już cofnąć się od wykonywania swoich okropnych prerogatyw bez narażenia samego siebie na zgubną reakcyję. Jednakże zadaniem mocarstw nie jest, aby przywrócić wolność dla Buenos-Ayres, lecz aby dla Montewideo zabezpieczyć pokój i na górnéj części rzeki otworzyć komunikacyję z państwami, a jeźli okaże się tego potrzeba, więc nie można wątpić, że Anglija i Francyja będą w stanie wystawić potrzebne zbrojne siły, dla osiągnienia tego ważnego celu.

Francyja.

Z Paryża d. 30. września. Z doniesienia zamieszczonego w dzienniku *Moniteur* o fabrykacyi cukru z buraków we Francyi, pokazuje się, że, aczkolwiek liczba fabryk bardzo się zmniejsza, jednakże te, co pozostały, fabrykują o jednę szóstą część więcéj, niż w dawniejszych latach.

Z powodu mowy, którą deputowany Garnier Pages, należący do małéj liczby radykalistów izby, miał przed kilką dniami przed swémi komitentami, powstała żywa, że tak powiémy zacięta i ciérpka polemika, która we wszystkich dziennikach głośne echo znalazła. Idzie tu o odroczenie się opozycyi i o zlanie się w jedno, różnych partyi opozycyjnych.

Od miesiąca zajmują się w ministeryjum finansów zestawieniem taryf, dotyczących opłaty listowéj w różnych europejskich krajach, która ma być podstawą pocztowéj reformy we Francyi.

Holandyja.

Handelsblat Amsterdamski donosi z Hagi pod dniem 26. września: »Sąd sprawiedliwości nakazał dziś przetrząść pomieszkanie panów E. Meeter, S. Dumée i P. Mingelen. Piérwszy z nich jest redaktorem, drudzy dwaj wydawcami tygodników: *Oojevaar, Hagski Miniatuur-Nieuwsbode* i *Ontwaakte-Leeuw*, z którego to ostatniego pisma tylko jeden do dwóch numerów wydane były. Te trzy osoby schwytano tu na mocy rozkazu izby radnéj sądu obwodowego, i zawieziono do miejskiego i wojskowego domu bespieczeństwa. Następnie zabrano ich papiéry tudzież znajdujące się egzemplarze drugiego numeru tygodnika *Ontwaakten Leeuw*, który dziś wyszedł, i którego się tylko kilka egzemplarzy rozeszło. Pan P. A. de Haas również spółpracownik *Ooijewaara*, jest już od początku tego tygodnia w więzieniu, dlatego, że nie zapłacił pieniężnéj kary, na którą go, za przekroczenie prawnych postanowień pod względem publicznéj nauki, skazano. — Z dwudziestu i jednéj osób, przeciw którym z rozmaitych powodów podczas zaszłych tutaj zaburzeń, ułożono protokół, wypuszczono 17 na wolność. Dwóch przewodzców rozruchów; które w Delft zaszły, przywieziono tu do aresztu.«

NOWINY.

(Nadesłane.)

Odpowiedź na sprostowany artykuł, tyczący się gieorginij, umieszczony w Gazecie Lwowskiéj z dnia 2go Października r. b. Nr. 116.

»Nie jeden się patrzy, a przecie nic nie widzi. — Nie w oglądaniu, lecz w wyśledzeniu prawdziwéj piękności, oko znawcy odróżnia powszechne znamiona.« —

O jakże za mało nadsyłacz ma wyobrażenia o gieorginii, kiedy nie umiał ocenić i oddać pochwały rzeczywistéj istocie. Osoby piérwszego rzędu zwidzając gieorginije w ogrodzie Nr. 386¾, w nowinach Gazety Lwowskiéj z dnia 20go września r. b. Nr. 111 wzmiankowane, były zupełnie z odwidzin swych zadowolone; pomiędzy tymi znajdowali się prawdziwi miłośnicy i znawcy tegoż kwiatu, którzy nietylko ogrody lwowskie przez nadsyłacza wskazane, ale umyślnie kraje zagraniczne

Angliją, Francyją, Holandyją, Saxoniją i t. d. i t. d. dla widzenia téj ulubionéj rośliny kwiatowéj zwidzali, a szczególnie pewna znakomita Dama na prowincyi w dobrach swoich zamieszkała i posiadająca w własnym ogrodzie do 10,000 gieorginij z różnych zagranicznych krajów sprowadzonych, oddała pochwałę starannie wypielęgnowanym gieorginijom, a nadto wybrała sobie kilkanaście gatunków, między temi niektóre z nasienia własnego wyprowadzonych, co tém samém dowodzi, iż godne są w rzędach tak licznego zbioru być umieszczonémi. Nadsyłacz zaś zawiścią tylko tchnący i niepomny na to, iż w kraju naszym duch wszelkiéj wyższéj kultury jest uśpiony, zniechęca do wzmagającéj się przemysłowości acz w czémkolwiek do wyższego stopnia dążącéj, a przytém okazawszy błahe swe zdanie na niczém nieugruntowane, w przekonaniu swojem pozostaje, iż nikt nie może wyrównać płodom zagranicznych ogrodników, mniemając iż w ogrodach pod Nr. 71 ¼, 453 ¼ i 456 ¼ miłośnicy gieorginij powetują swą rozkosz, zamiast doznania jéj w ogrodzie pod Nr. 386 ¾ — Przeto właściciel gieorginij pod Nrm 386 ¾, chcąc przekonać publicznie nadsyłacza o mylném jego zdaniu, wyzywa Go jeszcze w tak późnéj porze na publiczną wystawę 30 sztuk gieorginij różno-farbnych, z własnego płodu, i to takich, z których 10 z roku zeszłego już próbę wytrzymały, a z roku bieżącego 20, jednakowoż z tym warunkiem, aby kwiaty na wystawę przeznaczone, były numerowane z którego krzaku oryginalnie pochodzą, jako też aby był podany Nr. Kons. ogrodu, i zarazem aby przy téj wystawie złożono 25 złr. m. k. *na wsparcie powodzią dotkniętych.* W razie nieotrzymania przez publiczną opiniję piérwszeństwa, datek 25 złr. m. k. w ręce JWgo Radcy gubernijalnego i c. k. Policyi Dyrektora de Masoch Sachera oddanym zostanie. — Odpowiedzi w przyszłéj Gazecie Lwowskiéj oczekuje się.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Z Zaleszczyk, d. 7. października. Tegoroczne zbiory mimo dość mokrego sierpnia, wypadły u nas lepiéj aniżeli miernie, i ziarno ma dość odpowiedną ilość mąki. Szczególnie też plon hreczki, owsa i kukurudzy jest zadowolający, a nawet i ziemniaki, (ta jedyna prawie żywność największéj części naszego ludu) zrodziły nad wszelkie spodziewanie. A gdy do tego pogody sprzyjają bardzo siewom ozimym, i zbiory w ogóle wypadły nadspodziewanie dobrze, nie możemy pojąć téj powszechnie u nas panującéj myśli, iż ceny ziemiopłodów będą musiały pójść w górę. Już to wyznać musimy, iż ceny nigdy nie były tak zmienne jak temi czasy: korzec pszenicy stoi tu na 8 do 9 zr., żyta 6 zr. 30 kr. do 7 zr., jęczmienia 5 zr., hreczki 4 zr., owsa 4 zr., kukurudzy 5 zr., ziemniaków 1 zr. 10 kr., garniec 30stopniowéj okowitéj 30 kr., kamień miodu 10 zr. w. w.

Względem zakupna pięknéj pszenicy. zgłosił sie tu listownie jeden z domów handlowych angielskich, atoli na daną mu odpowiedź, nic nie odpisał, i także obietnica przeszłoroczna iż powiernik handlowy tegoż domu na miejsce do Zaleszczyk zjedzie, dotąd jeszcze spełniona nie została. Tak więc nic nie dało się zrobić, a przynajmniéj na ten już rok wyrzec się trzeba wszelkiéj nadziei co do spekulacyj handlowych ze strony Anglików, i co do ożywienia żeglugi na Dniestrze. Jeźliby z resztą jeszcze w tym roku zgłoszono się z Anglii w téj mierze, nie omieszkam o tém Redakcyi donieść.

W sierpniu r. b. przepuszczono przez most na Dniestrze pod Zaleszczykami: 34 galarów i 36 tratew. Dwa z tych galarów były naładowane 100,000 gątów, a jeden 50,000 dranic. Na tratwach zaś było: 3430 pni drzewa budulcowego, 3770 miękkich bali 4060 miękkich tarcic. — We wrześniu r. b. przepuszczono przez tenże most na Dniestrze: 32 galarów, 1 płatwę i 18 tratew. Z pomiędzy tych galarów, 15 były naładowane 2830 miękkiemi tarcicami; na płatwach zaś i tratwach było: 1000 pni drzewa budulcowego, 561 bali, 5032 miękkich tarcic, 97,000 dranic i 198,000 gątów. Inne zaś z wymienionych wyżéj galarów, które ztąd w sierpniu i wrześniu próżne odeszły, naładowano w Rossyi pszenicą.

Wypadek tego-rocznych zbiorów zboża w Europie.

Według powziętych wiadomości, możemy o wypadkach tegorocznych zbiorów w Europie, następującą zdać sprawę:

Co do *północnéj* i *wschodniéj Europy:* Skandynawija, to jest: Danija, Szwecyja i Norwegija nie zbyt obfite w tym roku miały zbiory. Rossyja obejdzie się wprawdzie bez dowozu z zagranicy, ponieważ jéj gubernije będą sobie wzajemnie pomagały, atoli trudno, aby to państwo mogło coś wysłać za granicę. Królestwo Polskie nie wystarczy na swoje

potrzeby, a ponieważ nié ma znacznych zapasów przeszło-rocznych, przeto albo cierpiéć będzie niedostatek, albo téż postarać się musi o przywóz z zagranicy, co znowu nie łatwo przyjdzie, gdyż kraje sąsiednie ledwie sobie samym wystarczą, a przy wysokich cenach, z kąd weźmie tyle pieniędzy, aby znaczne summy za granicę na zakupno wysłać. W Prusach królewskich, od powodzi w przeszłym i teraźniejszym roku nawidzonych, dzisiaj już niedostatek daje się w znaki. Pomeranija użala się na nieurodzaj. W W. Księztwie Poznańskiém zbiory okazały się mniéj niż miernémi, i chyba tylko przeszłoroczne zapasy mogą tamże zapobiédz niedostatkowi. Podobnie ma się rzecz i w Szlązku. W Galicyi świadczą o szczupłych zbiorach ceny, które po żniwach o 60 i więcéj procentu w górę poszły, i jeszcze się podnoszą. W Węgrach nadzieja pomyślnych zbiorów tak dalece zawiodła, iż Rząd dziś już zakłada tamże magazyny, aby nadal zapobiédz głodowi. W Austryi, Morawii i Czechach zbiory tegoroczne były bardzo mierne, i z biédą tylko wystarczą na potrzeby kraju. — Przy tak niepocieszających wiadomościach o zbożu, szczęście iż ziemniaki w większéj liczbie krajów północnych i wschodnich dość dobrze się udały, i będą mogły przyjść w pomoc, zwłaszcza jeźli produkcyja wódki się zmniejszy.

Co do *zachodniéj i południowéj Europy:* Saxonija nie może się wprawdzie żalić na nieurodzaj, jednakże zbiory jéj nie są tak obfite. To samo powiedzieć można o Brandeburgii i Magdeburskiém. Bawaryja podobnie jak i wiele innych krajów ucierpiała wiele przez grady i dészcze, i już przez to zbiory jéj wypadły szczupléj. Królestwo Wirtemberskie i W. Księztwo Badeńskie podobnie jak Westfalija i prowincyje nadreńskie nie mogą się wprawdzie żalić na nieurodzaj zboża, ale za to choroba ziemniaków przyczynia się tam wiele do niedostatku. Belgija i Holandyja narzekają na nieurodzaj zboża i chorobę ziemniaków, to samo w Szwajcaryi i we Francyi nienajlepiéj się powiodło. We Włoszech był w jednéj części piękny urodzaj, w drugiéj zaś tém większy nieurodzaj, mianowicie zaś w Sycylii zbiory nie zadowoliły. Hiszpanija mały ma wpływ na ceny zboża w Europie, o ile jednak wiadomo, nie może się żalić na nieurodzaj. Anglija nie ma tak pomyślnych zbiorów, aby się do przyszłych żniw bez obcego zboża obejść potrafiła: od morza Baltyckiego mogłaby dostać tylko małą ilość i po bardzo wysokich cenach; będzie tedy zapewne przymuszoną udać się po zboże do Ameryki, a co jeszcze będzie niedostawało, to sprowadzi z morza Czarnego.

Z powyższego poglądu widno, iż Europa w ogóle, oddawna już nie miała tak niepomyślnego co do zbiorów roku, jak teraźniejszy; a gdy i zeszłego roku zbiory zboża były tylko częściowo zaspokojające, przeto i zapasy nie mogą być tak znaczne jak w latach dawniejszych. Słuszna tedy powstaje obawa, a z nią i obowiązek przedsiębrania środków, któreby zagrażającéj niedoli zapobiedz zdołały.

Fabryka węgla z kości, pode Lwowem założona.

W kraju naszym, w zakłady przemysłowe nader ubogim, wszelka wiadomość o powstawaniu przedsiębierstw tego rodzaju, nie może być jak tylko bardzo pożądaną. Z téj wychodząc myśli, udzielamy tu następującego podania, którego treść wyjęliśmy z *Tygodnika rolniczo-przemysłowego* nro. 40.

O ćwierć mili ode Lwowa, w Lisienicach, za rogatką łyczakowską, założył pan Franciszek Gostyński w roku 1844 fabrykę węgla żwierzęcego, przerabiającą rocznie 2000 do 2400 cetnarów kości surowych na węgiel, nietylko do fabrykacyi i rafinowania cukru, ale do innych celów niezbędny. Korzyści z téj fabryki dla naszéj prowincyi są następujące: Za dostawienie cetnara kości płaci przedsiębierca 24 do 30 kr. m. k., czyli rocznie do 1000 zr. m. k., którato kwota dostaje się najuboższéj klasie ludzi, za rzecz, która dawniéj żadnéj wartości u nas nie miała. Tym sposobem niejedna biédna i do ciężkiéj pracy nieprzydatna rodzina we Lwowie, ma z tego utrzymanie. Prócz tego utrzymuje przedsiębierca nietylko po niektórych miastach obwodowych ale i po mniejszych miasteczkach i wsiach ajentów, którzy skupują kości; — a tak i włościanin może mieć zarobek za przywiezienie kości. — Fabryka ta daje codziennie w lecie i zimie zatrudnienie przeszło 20 ludziom, płacąc im na dzień od 16 do 30 kr. m. k., i tylko tacy, którzy się mogą wywieść poświadczeniami proboszczów, że złożyli ślub na wstrzemięźliwość, bywają do téj fabryki przyjmowani. — Właścicielom lasów nastręcza się także ztąd nowe źródło odbytu na drzewo.

Fabryka ta przepalać może tyle kości na węgiel, że potrzeby krajowych fabryk cukru jest w stanie zaspokoić, mając w każdym czasie na zamówienie węgiel mielony lub niemielony.

Urządzenie téj fabryki, małym kapitałem do skutku przywiedzione, lubo teraźniejszym potrzebom odpowiada, uleguie zapewne stosownéj zmianie, skoro się odbyt węgla zwiększy. Do wyrabiania najmielszego pyłu, znanego pod nazwą *kości słoniowéj*, któryto artykuł na potrzeby malarzy dotąd tylko z Wiédnia był do nas sprowadzany, zamówiła fabryka potrzebne machiny i przyrządzenia. — Cetnar kości palonéj z zagranicy naszéj prowincyi sprowadzony, kosztował 6 zr. m. k., gdy tymczasem fabryka pana Gostyńskiego, cetnar takichże własności sprzedaję po 2 zr. 45 kr. do 3 zr. m. k.

Jakkolwiek to przedsiębierstwo teraz jeszcze nie wiele jest znaczące, może się stać daleko ważniejszém, gdy większa będzie dostawa surowych kości. To zaś mogłoby nastąpić, jeżeli zwierzchności po wsiach i miastach (nie zbyt od Lwowa oddalonych) ogłosić zechcą, że taka fabryka istnieje, i że w każdym czasie gotowa jest zakupywać kości, nietylko z bydła do jatek zabitego, ale także i z padliny. Tym sposobem i fabryka mając surowego materyjału podostatkiem, coraz więcéj rozprzestrzeniaćby się mogła, a uboga klasa naszego ludu, znalazłaby zarobek, który zawsze a osobliwie w tym roku tak bardzo jest dla niéj pożądany.

* * *

Przedsiębiercy téj fabryki, który jak nam wiadomo, z potrzebną znajomością rzeczy do dzieła przystąpił, a przytém gorliwie pracuje, postępując z wytrwałością na rozpoczętéj drodze, nie możemy jak tylko najlepszego życzyć powodzenia. *Red. Gaz. Lwow.*

* * *

Użycie rozgrzanego powietrza za siłę popędną.

(Allgem. Industr. u. Gewbl.)

W Anglii zastanawia teraz powszechną uwagę machina, któréj siłą poruszającą jest powietrze rozgrzane. Machina ta jest od niejakiego czasu z najpomyślniejszym skutkiem w ruchu, w mieście Dundee (w Szkocyi). Będąc w składzie swoim nieporównanie prostszą od machiny parowéj, a przytém mniéj miejsca zajmując i w stosunku bardzo mało paliwa wymagając, zasługuje słusznie na największe upowszechnienie. Myśl użycia znacznéj siły rozprężliwości ogrzanego powietrza za siłę popędną, nie jest wprawdzie nową, atoli technicy musieli tém bardziéj zwrócić swoją uwagę na tę siłę, ileże obrachowany przez teoryję skutek użyteczny pewnéj ilości ciepła do rozgrzania powietrza potrzebnéj, wypada niemal trzy razy tak wielki, niżeli gdyby się téj saméj ilości ciepła użyło do utworzenia pary wodnéj. Że mimo widoku tak znacznéj oszczędności paliwa, dotąd nie potrafiono wymyślić jakiéj użytecznéj machiny, którąby mogła być w ruchu za pomocą siły rozprężliwości rozgrzanego powietrza, pochodzi to zapewne ztąd, iż przy takim pomyśle nasuwały się trudności, jakie za sobą prowadzi potrzebne w takim razie prędkie na przemian rozgrzanie i ochłodzenie znacznéj masy powietrza.

Machina ta składa się głównie z trzech walców: dwa z tych walców są tak urządzone, iż zamknięte w ich wnętrzu powietrze rozgrzewa się i chłodzi na przemian. Przezto siła prężenia powietrza wzmaga się i znowu zmniejsza na przemian w odpowiedniéj mierze; a ciśnienie wynikające z różnicy tężności powietrza w obudwu walcach jednocześnie zachodzącéj, jest właściwie siłą poruszającą stempel, we wnętrzu trzeciego walca tam i nazad chodzący. — Paliwa wychodzi do téj machiny daleko mniéj, w porównaniu z paliwem potrzebnem do utrzymania w ruchu machiny parowéj takiejże saméj siły; czego najlepszym dowodem jest machina w Dundee zaprowadzona, która ma siłę 26 koni i robi 30 obrotów w minucie, a przytém spotrzebowuje 5 funtów węgla, gdy tymczasem machina parowa takiéjże saméj siły, którą do tego celu przedtém używano, potrzebowała 26 funtów węgla. Zważywszy, do jakiego stopnia wzbić się może przemysł i handel przez tak znaczne zmniejszenie siły roboczéj, i jaka korzyść wyniknie dla świata z tak bardzo uszczuplonego potrzebowania paliwa, nie można, jak tylko przyznać, iż wynalazek ten jest jednym z najważniejszych naszego czasu. Ale téż zarazem życzyćby wypadało, aby się wszędzie tego wynalazku wszelkiemi siłami chwycono, i jak najprędzéj go upowszechniono.

Menażeryja państwa Advinent, na placu naprzeciw teatru hr. Skarbka, codzień od godz. 8. rano aż do zmroku otwarta.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 41. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) (*Dodatek nadzw.*)

Dodatek nadzwyczajny do Nru 120. Gazety Lwowskiéj.

3400

DONIESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

we

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnéj.)

Englische Schul-Grammatik

mit Bezeichnung der Aussprache, zahlreichen Beispielen und leichten Uebungsstücken zur Anwendung in grammatikalischen Regeln.

Herausgegeben von

J. C. Nossek,

Lehrer der englischen Sprache.

gr. 8. 22 Bogen. broschirt. 1 fl. 24 kr. C. M.

M. A. Lenzi von Torcegno,

Sammlung der nothwendigsten Gespräche und eigenthümlichen

Redensarten der italienischen Sprache.

8. Wien 1845 geheft. 20 kr. C. M.

Enthält 31 Gespräche, um die nothwendigsten Regeln einzuüben, über Gegenstände die im geselligen Leben am häufigsten besprochen werden.

Visa reperta und gerichtlich-medicinische Gutachten.

Verfaßt von J. Bernt,

weil. Professor der Staatsarzneikunde zu Wien.

III. Band. (Leichen.)

Herausgegeben von **K. Bernt,** Dr. m. und k. k. Kreisarzt.

gr. 8. 2 fl. 30 kr.

Dieser Band enthält 125 ausgewählte Fälle aus den Jahren 1830—40, und vervollständigt damit auf eine gewiß willkommene Art die ganze Sammlung. (Band 1. 2 3. (Leichen) 7 fl. 48 kr. Visa reperta über gesunde und kranke Zustände der Menschen, 2. Aufl. 1836, 2 fl 30 kr.) die jedem Manne von Fach durch ihren Reichthum als genügendes Handbuch dienen wird.

Herr Buffey aus Berlin im Wiener-Elisyum.

Lokales Lebensbild v. G. Schönstein

12 geheft. 20 kr. C. M.

Ein heiteres komisches Bild, welches jedem Leser eine angenehme Unterhaltung gewähren wird.

Glückseligkeitslehre

für das

physische Leben des Menschen,

oder:

die Kunst, das Leben zu benützen und dabei Gesundheit, Schönheit, Körper- und Geistesstärke zu erhalten und zu vervollkommnen,

von **Ph. K. Hartmann,**

weil. Doctor und öffentl. ord. Professor der Medicin an der Universität zu Wien.

Mit zeitgemäßen Zusätzen herausgegeben von J. Schück, M. Dr. ꝛc.

Dritte Original-Auflage.

8. Maschin. Velinpapier in Umschlag geheftet **1 fl. 30 kr. C. M.**

Die Vortrefflichkeit dieses Werkes ist so allgemein bekannt, daß es keiner besondern Anempfehlung bedarf, um aber da, wo es noch nicht bekannt wäre den Zweck desselben kurz zu bezeichnen, möge nur ein Satz aus der Vorrede des sel. Hern. Verfassers selbst hier folgen: „Uebrigens soll dieses Buch nicht nur lehren, wie man Gesundheit erhalte und das Leben verlängere, denn alsdann wäre es neben den vortrefflichen Schriften, welche wir für diesen Zweck besitzen, überflüßig. Sein Plan greift weiter und strebt höher. Der Mensch darf nicht leben wie eine Pflanze: das Leben ist ihm nicht gegeben um es, wie der Geizige seinen Wucherschatz, voll Aengstlichkeit zu verwahren, ohne es zu genießen und anzuwenden. Unabläßig treibt ihn sein Innerstes zum Wirken und Schaffen; laut ruft ihm die Natur zu, daß er genieße und durch Genuß Kraft erwerbe zu Thaten, die ihn zum Herrn der Erde erheben, und ihn würdig machen, das Mittelglied zwischen dieser und einer höheren Welt abzugeben. Wie er dieses vermöge, wie er sich an jeder Blume erquicke, an jeder Frucht sich labe, die an dem Pfad seines Erdenlebens blüht und reift; wie er mit allen seinen Kräften wirken und seine menschliche Sphäre ausfüllen möge bis an ihre äußerste Gränze, ohne sich Leiden und Hinfälligkeit an Körper und Geist zuzuziehen; wie vielmehr beide mitten in Genuß und Thaten gedeihen und an Wohlstand und Kraft wachsen können: dieses sind die wichtigen Geheimnisse, deren lange gewünschte Enthüllung dieses Buch nach einer einfachen Rücksprache mit der Natur übernommen hat. So kühn dieses Versprechen auch immer seyn mag, so hoffe ich doch, meine Leser werden diese Blätter nicht unbefriedigt aus den Händen legen."

Die Aufnahme dieses Werkes war so günstig, daß, die zwei unrechtmäßigen Leipziger-Auflagen mitgerechnet, jetzt schon fünf Auflagen davon gemacht sind, gewiß der beste Beweis für seinen gediegenen Inhalt.

Versuch

populärer

Vorträge über Astronomie

ohne Berechnungen.

Als Fortsetzung der Physik für junge Damen.

Von **J. A. F. Fladung,**

gehalten in den Anlagen von Felsö-Lendva.

Mit 6 Sternkarten und vielen Sternbildern illustrirt.

gr. 16. brosch. **1 fl. 36 kr.**

„Mit Sternenschrift hat Gott die Größe seiner Allmacht an den Himmelsdom geschrieben!"

Des Herrn Verfassers früher erschienenen Vorträge über Aesthetik, Physik (Naturlehre) ꝛc., sind durch ihre leichte Haltung in der gefälligsten Conversations-Sprache von der Damenwelt so allgemein gut aufgenommen worden und beliebt, daß eine ausführliche Anzeige dieser Vorträge über die Himmelskörper nicht erforderlich scheint. Soviel nur möge zu bemerken erlaubt seyn, daß sie sich nur auf das Nothwendigste beschränken und auf das Lichtvollste, ohne alle Berechnung, einen allgemeinen Begriff von der unermäßlichen Größe der Weltkörper und zugleich Gottes Allmacht zu geben suchen, wozu die vielen beigegebenen sehr schönen Abbildungen der Planeten, Sternbilder und Himmelskarten ungemein beitragen! sie liefern deshalb einen wichtigen Beitrag zur höheren Bildung für Geist und Gemüth und dienen zur angenehmsten Beschäftigung.

Früher erschienen von demselben Herrn Verf. in demselben Verlage:

Populäre	Kurze
Vorträge über **Physik.** 2 Bändchen, mit viel Abbildungen 2. verbes. Aufl. 1840. 12. geheft. **2 fl.**	**Aesthetik für junge Damen.** 2 Bändchen, mit vielen Abbildungen. 12. geheft. **2 fl.**

Nestroy.

Das Mädl aus der Vorstadt, oder: Ehrlich währt am längsten.

Posse in drei Acten, gr 16. geheft 48 kr.

Glück, Mißbrauch und Rückkehr, oder: das Geheimniß des grauen Hauses.

Posse in fünf Acten, gr. 16. geheft. 48 kr.

Früher erschienen:

Lumpacivagabundus. 48 kr. **Eulenspiegel.** 48 kr. **Zu ebener Erde und im ersten Stock** 1 fl. **Talisman** 48 kr. **Faschingsnacht** 48 kr. **Einen Jux will er sich machen** 48 kr.